

Mama Selita, Maratończyk

Coraz mniej czasu
Coraz więcej planów
Witam w kraju specjalistów w narzekaniu
Ja chce nazajutrz czuć bryzę oceanu
Skok na głęboką wodę
Może dotknę dna
Może nie kto wie?
Rodzi się chłopiec
Ginie mężczyzna
Nadzieja razem z nim
Krew na kłykciach
Życie to kara
Mówi mi skarabeusz
Serio się staram pchać to gówna do celu
Żyjąc w asap-ie
Na kocią łapę
Wzlecę zanim mnie spotka upadek
Dzieci – powtarzamy błędy dorosłych
... na nadgarstkach, ... i nomy
Wolny niewolnik, udowodnię światu i sobie
Pokaże ci że ty też tak możesz
Mój porzeczec win na szczycie wszystkiego
Jestem tu winny za swoje marzenia

Czasem myślę że zawiodłem je wszystkie
Wiązały się mną wielkie nadzieje i
Jestem jak pies
Chce biec byle gdzie
Gubiąc sens i myśli
Ty też, ty też
/2x

(wzr. 2)

Czasem myślę że zawiodłem je wszystkie
Wiązały się mną wielkie nadzieje i
Jestem jak pies
Chce biec byle gdzie
Gubiąc sens i myśli
Ty też, ty też
/2x

Jest noc biegnę przez las
Gałęzie ranią mi twarz
Musze biec
Nie mogę stać
Musze biec jak maratończyk
Jest noc biegnę przez las
Gałęzie ranią mi twarz
Musze biec
Nie mogę stać
Musze
Muszę
Muszę!